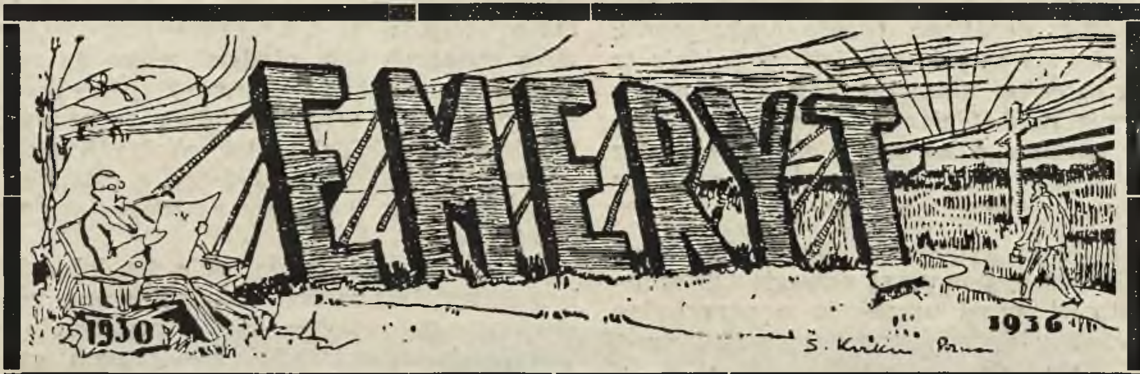
Rok VI Nr 15

Poznań, 1 sierpnia 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

MEMORIAŁY
o ulgi kolejowe dla żon emerytów i wdów i o zwolnienie dzieci od opłat szkolnych

W wykonaniu uchwał powziętych na Walnym Zjeździe Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w dniu 6 czerwca 1948, wniósł Zarząd Związku następujące memoriały:

Do
Rady Ministrów Rzeczypospolitej
w Warszawie

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych jako wykonawca uchwał, powziętych na Walnym Zjeździe Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, zwraca się do Rady Ministrów Rzeczypospolitej, władnej po myśli art. 43 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, Dz. U. R. P. Nr 20 1934 poz. 160, do przyznawania ulg przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi z prośbą o:

przyznanie zniżek kolejowych dla żon emerytów i wdów po funkcjonariuszach czynnych i emerytowanych, jak mają je żony funkcjonariuszów czynnych oraz wdowy po funkcjonariuszach kolejowych.

Ciężkie położenie emerytów państwowych, wdów i sierót nie wymaga szerszego omawiania, gdy się zważy, że 80% emerytów pobiera zaopatrzenie emerytalne wynoszące 2000 zł miesięcznie, tj. mniej niż połowę tego, co pobiera pomocnica domowa po za pełnym utrzymaniem i mieszkaniem.

Prowadzenie gospodarstwa domowego przy takim dochodzie wymaga zdolności nie mniejszych niż kierownika gospodarki państwowej, toteż żony emerytów oraz wdowy po funkcjonariuszach państwowych i emerytach, których przeciętne zaopatrzenie nie przekracza kwoty 1400 zł miesięcznie, dokazują cudów w przyrządzaniu posiłków dla mężów i dzieci, by zaspokoić ich głód. Podejmują dalekie wędrówki piesze, by zdobyć tańszy chleb, kaszę i mąkę, zbierać jagody, kwasek, grzyby, gdyż nie stać ich na opłatę biletów kolejowych, które w stosunku do cen przedwojennych podrożały o 1000%. Wędrują najczęściej boso, gdyż na obuwie ich nie stać, zresztą, gdy któraś z nich ma jeszcze strzępcie obuwia, chowa je na zimę.

Są to żony emerytów państwowych i wojskowych a więc ludzi, którzy całe swoje życie poświęcili dla służby Państwu i społeczeństwu, wychowali dzisiejsze pokolenie, pracujące nad odbudową i rozrostem Rzeczypospolitej, wydały z siebie bohaterów poległych na polach bitew całego świata w walkach o wolność i całość Rzeczypospolitej.

Żony czynnych pracowników państwowych, lepiej sytuowanych od emerytów, korzystają z ulg kolejowych przy przejazdach, żony emerytów kolejowych i wdowy po kolejarzach korzystają z kart personalnych, tylko wyżej opisane wdowy i żony pozbawione są tego dobrodziejstwa.

Rada Ministrów Rzeczypospolitej ma prawo przyznawania ulg przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi, dlatego podpisany Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą o uwzględnienie powyższego postulatu, uchwalonego przez Walny Zjazd Delegatów i przyznanie tych ulg żonom emerytów państwowych i wojskowych, oraz wdowom po nich.

sekretarz prezes
(—) Rzętycki *(—) Gizella*

Do Obywatela
Stanisława Skrzeszewskiego
Ministra Oświaty Rzeczypospolitej
w Warszawie

Wielce Szanowny Obywatelu Ministrze!

Walny Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, który odbył się w Warszawie w

dniu 6 czerwca br. uchwalił zwrócić się do Obywatela Ministra z prośbą:

o zwolnienie dzieci emerytów i emerytek, wdów po funkcjonariuszach czynnych i emerytowanych oraz sierót po tychże funkcjonariuszach od opłat szkolnych, tak jak zwolnienia te przysługują dzieciom funkcjonariuszów czynnych i przedłużenie przewidzianego wieku lat 24 do ukończenia studiów o lat sześć, albowiem przez tyle lat nie mogła młodzież nasza uczęszczać do szkół zamkniętych przez okupanta.

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, przedkładając powyższą uchwałę Obywatelowi Ministrowi, prosi uprzejmie o przychylne ustosunkowanie się do powyższego postulatu.

Ciężkie położenie materialne emerytów państwowych, wdów i sierót po funkcjonariuszach czynnych i emerytach jest ogólnie znane.

Przez sześć lat wrogiej okupacji i zamknięcia szkół polskich, nie mogła młodzież nasza korzystać z nauki.

Pozostawieni bez zaopatrzenia emerytalnego przez tych sześć pełnych lat, wysprzedawaliśmy ostatnie części bielizny i pościeli,, ubrań i pozostałe pamiątki rodzinne, by utrzymać się przy życiu, — dzieci nasze przerwały studia, musiały pracować na życie, o ile nie znajdowały się w obozach.

Polska potrzebuje ludzi wykształconych; nie mając środków na dokończenie rozpoczętych studiów narażona jest młodzież nasza na zaprzepaszczenie talentów i najlepszych chęci; uposażenia emerytalne nie wystarczają nie tylko na pokrywanie wysokich dziś opłat szkolnych ale wogóle na wyżywienie rodzin, żyjemy w ostatniej nędzy i z bólem serc patrzymy na marnującą się młodzież.

Pracą całego naszego życia dla dobra Państwa i społeczeństwa zasłużyliśmy sobie na pomoc państwową przy wychowaniu i kształceniu dzieci. Świadomi celów i zadań społecznych wychowujemy dzieci nasze na lojalnych obywateli i pragniemy, by i one stały się ludźmi pożytecznymi.

Utarte wśród społeczeństwa przekonanie, że Obywatel Minister Oświaty jest przyjacielem i opiekunem młodzieży polskiej wzbudza ufność, iż prośba nasza zostanie przychylnie przyjęta i uwzględniona.

ZA ZARZĄD

(—) Rzętycki *(—) Gizella*

(Ciąg dalszy nastąpi)

Otwarcie Schroniska w Kamieniu

Lipiec w roku bieżącym to szereg przykrych niespodzianek. Liczyłem na to, że od 1 lipca nastąpi podwyższenie emerytur, już nie do dwudziestokrotnej wysokości, ale conajmniej o 200%, że w lipcu będzie pogoda i że raz od niepamiętnych czasów wyjadę dokądś by odpocząć i zapomnieć o troskach i kłopotach codziennego życia.

Czy uwierzycie Szanowni Czytelnicy, że od kiedy jestem na emeryturze nie miałem ani jednego dnia wypoczynku. Paradoks? Nic podobnego. W czynnej służbie pracowałem, by spełnić uczciwie swój obowiązek, na emeryturze, od czasu cięć sanacyjnych, pracuję by żyć. Tamto pierwsze było o wiele łatwiejsze, to drugie staje się coraz trudniejsze. Niestety, wszystko w lipcu zawiodło, *„nic wychodzi"*. Przede wszystkim nic z podwyżki, nic z wyjazdu, nic z wypoczynku. Pozostała jedynie nadzieja na podróż do Kamienia na otwarcie Schroniska Emerytów, do którego zamierzam się przenieść. Chodziło tylko o pogodę. Zaglądnowszy do kalendarza mojej prababki z roku 1725, wyroczni w sprawach meteorologicznych, mocno się zaniepokiłem. Jedenasty lipca wszak to feralny dzień. Nasz prezes wybrał na otwarcie taki fatalny termin?, będzie klapa na całego. **Jedenasty,** ani to parzysty, ani nie to podzielny przez 3. Cóż z tego, że niedziela, — rozumowałem, — czy w niedzielę deszcz czasem nie pada?

Dziej się wola boska, — pomyślałem. — połatałem stary parasol, — pojadę zadecydowałem. Niech zobaczę ten cud o którym aż w gazetach piszą, że jakoby obecnie po odremontowaniu tak podobał się Radzie Gminnej w Witnicy, że uchwaliła przeznaczyć na szkołę. Na jaką szkołę? A no, na **„Szkołę Poszanowania Zarządzeń Władz"**, której Rada Gminna w Witnicy koniecznie potrzebuje.

Wyobraźcie sobie Szanowni Czytelnicy: Ministerstwo Ziem Odzyskanych przydziela nieruchomość w Kamieniu Związkowi Emerytów, a Rada Gminna w Witnicy, która tego domu, gdy był w kompletnej ruinie, — nie widziała, zobaczywszy go obecnie po remoncie w pełnej krasie, zaraz znalazła dla niego przeznaczenie. „Emeryci" — rozumowała, — oni mogą sobie wyszukać i odremontować coś innego, a my (niby Rada Gminna), jesteśmy od tego, by brać co i gdzie się da.

Uroczystość otwarcia drugiego Schroniska Emerytów zapowiadała się na ogół marnie. Wprawdzie prezes, który przyjechał do Kamienia już w czwartek celem stwierdzenia na miejscu stanu przygotowań i dokompletowania reszty na przyjęcie gości, — zapewniał, że zamówił pogodę na niedzielę, ale goniące pod niskim pułapem, szare postrzępione chmury nie wróżyły nic dobrego. W piątek wieczorem przyjechała pierwsza partia gości a to wiceprezes Związku Poznańskiego p. Józef Kowalski i uproszona na reprezentantkę domu p. Trzcińska. W sobotę, od samego rana otworzyły się niebieskie śluzy, lejące bezustannie strugi wody, koguty piały jak zwariowane, rozpacz brała na myśl, że zapowiada się tygodniówka deszczowa, jak to zwykle podczas sianokosów lub w żniwa się zdarza.

Około godz. ósmej przyczłapali błotem wśród deszczu z dworca Warszawiacy. Wyglądali jak zmoknięte kury. Wieczorem zjechali dalsi goście z reprezentantem Państwowego Zakładu Emerytalnego naczelnikiem wydziału Ob. Marczewskim, w niedzielę rano już bez deszczu, reszta z przedstawicielami władz wojewódzkich i starościńskich w osobach Ob. Ob. Banaszaka, Rzepkowskiego Kulikowskiego i Łyskawy.

Po uroczystej mszy św. odprawionej przez ks. Józefa Bielę, proboszcza parafii, w kościółku miejscowym, powitał gości prezes Gizella dziękując im za przybycie i uczestnictwo w otwarciu drugiego w Polsce „Schroniska Emerytów", powstałego dzięki poparciu Władz najwyższych, którym w imieniu nie tylko pensjonariuszów ale ogółu emerytów składa najserdeczniejsze podziękowanie. Dążeniem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych jest, by wszyscy współobywatele emeryci znaleźli dach nad głową i chleb powszedni. Emeryci państwowi wykazali raz jeszcze że nie są niepotrzebnym balastem, ale elementem twórczym, pracowitym i zapobiegliwym, który z największą radością pragnie przyczynić się do odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, — których bronić będziemy kosztem własnej krwi i nie oddamy ich wrogowi.

Zebrani, wśród których znalazła się również pokaźna liczba miejscowych osiedleńców, podchwycili te słowa i popłynęła mocna bojowa pieśń Konopnickiej „Nie damy ziemi".

Ksiądz Biela nawiązując do przykazania boskiego o miłości bliźniego wyraził radość, że miłość ta objawia się czynami takimi, jak tworzenie podobnych Schronisk, którym życzył powodzenia. Takie same życzenia złożyli Ob. Ob. Marczewski i Rzepkowski oraz delegat wojewódzki Ob. Łyskawa, który w pięknym przemówieniu oświadczył, iż Władze państwowe widząc taką rzetelną pracę, napewno dopomogą emerytom do urzeczywistnienia ich zamierzeń. Wyraził nadzieję, że emeryci państwowi, będący dziś wzorem pracowitości i twórczości, promieniować będą wśród wiejskiego otoczenia swą wiedzą, doświadczeniem i przykładami ofiarności i oddania się pracy społecznej. Że urządzać będą w tym gmachu pogadanki, odczyty i przedstawienia dla ludu okolicznego, który tu znajdzie ostoję, poradę i zachętę w swojej ciężkiej pracy pionierskiej na ziemiach zachodnich.

Ob. Kulikowski zapewnił, że apetyty Rady Gminnej w Witnicy na odremontowany dom emerytów zostały zlikwidowane, emeryci mogą dalej spokojnie pracować nad rozpoczętym dziełem.



Po skromnym posiłku, wszyscy goście zwiedzili szczegółowo wszystkie lokale domu, całą gospodarkę, prowadzoną wzorowo i oszczędnie, byli zachwyceni uprawą ogrodów, wyglądem inwentarza i porządkami i stwierdzili, że do odbudowy pozostały jeszcze budynek dla służby, świniarnia, naprawa dachu stodoły, oraz konieczność zakupienia kilku sztuk bydła, trzody chlewnej i narzędzi rolniczych, których brak silnie daje się odczuwać.

Ob. Ob. wiceprezes Związku Łuszczyński i sekr. Tarczewski wykonując uchwałę Walnego Zjazdu Delegatów, wręczyli prezesowi Gizelli dyplom członka honorowego Związku.

Powyżej podajemy zdjęcie grupy osób biorących udział w otwarciu „Schroniska Emerytów w Bystrzycy, którego opis podaliśmy w poprzednim numerze.

Emil Klon

O podatek od lokali

Poznań, dnia 4 lipca 1948.

Do Zarządu Miejskiego stoł. miasta Poznania
w Poznaniu

Na prośbę z dnia 21 kwietnia br. Ministerstwo Administracji Publicznej pismem z dnia 10 maja br. L. dz. III. S. F. 2—2/96/48 uwiadomiło Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, że w najbliższej przyszłości ukazać się ma rozporządzenie Ministra Administracji publicznej oraz Ziem Odzyskanych o stosowaniu ulg w podatku od lokali przewidzianych w art. 40 dekretu z dnia 20 marca 1946 o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr 40, poz. 198) w roku podatkowym 1948 w stosunku do lokali jedno- dwu- i trzy izbowych, zajmowanych przez osoby, pobierające zaopatrzenia emerytalne z funduszów publicznych.

Dołączając fotokopię powyższego pisma Ministerstwa Administracji Publicznej, — Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych prosi uprzejmie o zaniechanie wysyłania nakazów płatniczych na podatek od lokali na rok podatkowy 1948 emerytom państwowym, wojskowym, samorządowym i przedsiębiorstw państwowych jak kolej, poczta, monopole itp. w stawkach równających się rocznemu komornemu, gdyż rozporządzenie o którym mowa w najbliższej przyszłości napewno się ukaże i Zarząd Miejski będzie zobowiązany do zwracania pobranego podatku od lokali, co przysporzy tylko niepotrzebnej pracy Zarządowi Miasta i narazi go na zbyteczne koszty.

Podatek ten wynoszący przed wybuchem wojny 2% płaconego komornego, przenosi dziś wysokość komornego, wskazani emeryci ograniczeni do przedwojennego uposażenia emerytalnego nie mają funduszów ani możności pokrycia tak wygórowanego podatku.

Gdyby prośba nasza nie znalazła uwzględnienia Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego, prosimy o przedłożenie jej właściwej Władzy Nadzorczej do rozpatrzenia i uwiadomienia nas o wyniku celem dalszej interwencji.

Za Zarząd Związku

Tarczewski, sekretarz Gizella, prezes

1 załącznik

Powyższe pismo podajemy do wiadomości naszym członkom z nadmienieniem, że do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi natomiast Zarząd Miejski wysyła nadal emerytom, wdowom i sierotom nakazy płatnicze na podatek lokalowy, przewyższający płacone komorne.

Może Ministerstwo Administracji Publicznej zechce zainteresować się powyższą sprawą o co uprzejmie prosimy.

Redakcja.

O prawach do emerytury zwolnionych oficerów i podoficerów

Na liczne prośby i zapytania podajemy do wiadomości naszych Czytelników postanowienia dekretu z dnia 3 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego Dz. U. R. P. Nr 20/48 a w szczególności przepisy o uprawnieniach emerytalnych, zwolnionych ze służby oficerów i podoficerów. Zaznaczamy przy tym, że korzystanie z postanowień wymienionych niżej możliwe było do dnia 30. VI. br.

Art. 62. 1. Minister Obrony Narodowej przeniesie do rezerwy lub zwolni od powszechnego obowiązku wojskowego w zależności od wieku i przydatności do służby wojkowej albo przeniesie w stan spoczynku w przypadkach określonych w ust. 2 i 4, oficerów służby stałej, którzy nie zostali powołani do służby w odrodzonym Wojsku Polskim lub zostali powołani do służby w odrodzonym Wojsku Polskim, lecz przed wejściem w życie niniejszego dekretu zostali z tej służby zwolnieni bez przeniesienia w stan spoczynku.

2. Oficerów o których mowa w ust. 1, jeżeli na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych nabyli prawo do zaopatrzenia emerytalnego ,a w dniu wejśca w życie niniejszego dekretu nie pozostają w służbie uzasadniającej prawo do zaopatrzenia emerytalnego — Minister Obrony Narodowej na ich prośbę złożoną w terminie do dnia 30 czerwca 1948 r. przeniesie w stan spoczynku w przypadkach:

a) gdy emeryt wojskowy, który wstąpił lub został powołany do służby w Wojsku Polskim w związku z wojną 1939 r. lub do służby w odrodzonym Wojsku Polskim, został następnie z tej służby zwolniony bez przeniesienia w stan spoczynku,
b) osiągnięcia przez oficera pełnej wysługi emerytalnej w myśl przepisów ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych,
c) osiągnięcia przez oficera przed wejściem w życie niniejszego dekretu 55 lat życia,
d) stwierdzenia przez wojskową komisję lekarką trwałej niezdolności oficera do pracy zarobkowej w stopniu powyżej 75%.

3. Przepis ustępu 2 nie dotyczy oficerów, którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku w innej służbie uzasadniającej prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

4. Oficerów, o których mowa w ust. 2 może Minister Obrony Narodowej przenieść w stan spoczynku nawet w braku warunków wymienionych w tym ustępie pod lit. a) b) c) i d).

5. Oficerom przeniesionym do rezerwy lub zwolnionym od powszechnego obowiązku wojskowego (ust. 1) Państwo zapewni otrzymanie odpowiadającego ich kwalifikacjom stanowiska w służbie, uzasadniającej prawo do zaopatrzenia emerytalnego z zachowaniem nabytych w służbie wojskowej praw do zaliczalności czasu tej służby.

6. Zasady i tryb nadawania stanowisk zgodnie z przepisem ust. 5 określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 69. W dekrecie z dnia 25 września 1945 r. o służbie wojskowej nadterminowych i podoficerów zawodowych (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 233) z późniejszą zmianą (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 60, poz. 331) w art. 46 dodaje się nowy ustęp:

„3 Przepisy art. 62—64 dekretu z dn. 23 kwietnia 1948 r. o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 135) stosuje się odpowiednio do podoficerów zawodowych i podoficerów rezerwy".

—o—

Dopisek Redakcji: Naszym zdaniem, gdyby ktoś chciał skorzystać z przytoczonych wyżej przepisów, musiałby równocześnie prosić o przywrócenie terminu do wniesienia odnośnego podania z powodu przekroczenia zakreślonego terminu 30 czerwca br.

Na marginesie Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

Tegoroczny Zjazd Delegatów, odbyty w dniu 6 czerwca 1948 r. w Świetlicy Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie, w porównaniu do Zjazdu z ubiegłego roku, tak pod względem frekwencji (około 300 delegatów) jak sprawności organizacyjnej i rzeczowości obrad, wykazał duży postęp rozwojowy Związku a tym samym celowość i potrzebę jego istnienia.

Piękny co do formy, głęboki pod względem treści a tak aktualny referat p. Tarczewskiego z Poznania, odtworzył zebranym stronę psychiczną i materialną emeryta. — Był on poważnym apelem w stronę miarodajnych czynników rządowych i Sejmu ustawodawczego, w których rękach leży uregulowanie problemu emerytalnego b. pracowników państwowych i wojskowych.

Wypowiedź Wiceministra Skarbu Ob. Kościńskiego : „ że położenie materialne emerytów ulegnie polepszeniu, ale nie może być ono traktowane odrębne od położenia świata pracy" — uzupełnione oświadczeniem dyr. Pietkiewicza, że „emeryci to nie oderwana część społeczeństwa ale dalszy ciąg pracujących" — podziałały, jak balsam na bolesną ranę, mimo iż bliższych szczegółów tej poprawy odnośnie terminu i wysokości nam nie zdradzono.

Rozumiemy te oświadczenia tak, jak je od samego początku odrodzonego Państwa rozumiemy. Zniknie więc nareszcie niczym nieuzasadniony i nieusprawiedliwiony podział między czynnymi pracownikami a emerytami państwowymi odnośnie ich uposażenia. I jedni i drudzy — to jeden świat pracy.

W dalszej konsekwencji cofnięte zostanie zawieszenie artykułu 6 ustawy emerytalnej z 1923 r. a tym samym przywrócony zostanie ten artykuł i stworzy warunki bytu na równi z pracownikami czynnymi, gwarantujący emerytom prawa nabyte w służbie państwowej.

Ten nasz postulat jest najważniejszy, bo zasadniczy i zgodny zresztą z duchem postępu i zasadami demokratycznego ustroju Państwa.

Jest bardzo pożądane wypowiedzenie się na temat przyszłej ustawy emerytalnej na łamach „Emeryta" przez nasze Związki i Koła, celem przygotowania materiału do debat nad skonstruowaniem sprawiedliwego unormowania zagadnienia emerytalnego. Głos nasz w tej sprawie nie jest odosobniony, idzie za nim cały świat pracujący a więc nasi synowie, którzy jutro czy pojutrze będą także emerytami. — Udział w dyskusji i z ich strony jest również bardzo pożądany.

Przedstawiciel Min. Administracji Publicznej Ob. Jan Straszewski podał nam do wiadomości zamiar pewnych sfer, przewidujący dwie formy organizacyjne świata emeryckiego:

1. Zorganizowanie się emerytów państwowych przy Związkach Zawodowych z zachowaniem dotychczasowego charakteru,

2. utworzenie jednolitej korporacji emerytów, obejmującej wszystkich emerytów a więc państwowych, wojskowych, przedsiębiorstw państwowych, wreszcie rencistów ZUS, Ubezpieczalni połecznych itd.

Z tych dwóch sposobów organizacyjnych odpowiada nam tylko pierwsza forma. Po ustawowym usunięciu dotychczasowego przedziału między emerytami państwowymi a światem pracującym t. j. po przywróceniu mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej — nic nie stanie na przeszkodzie, by emeryci tworzyli własne Związki Zawodowe, równoległe ze Związkami Zawodowymi pracujących, podlegające organizacyjnie Centralnemu Związkowi Zawodowemu.

Przeszkody zasadniczej w takim zorganizowaniu nie będzie, bo emeryci państwowi uznani i zaliczeni do świata pracującego w myśl wypowiedzi usłyszanych z ust dostojników obu wymienionych wyżej Ministerstw — odmierzani będą jedną równą miarką z zachowaniem praw nabytych w służbie państwowej, przewidzianych w nowej ustawie.

Produktywizacja emerytów — o której mówił dyr. Pietkiewicz, jest jednym z naszych zadań, które będziemy realizować, a częściowo już realizujemy. Sprawa ta nie jest zbyt prostą, wymaga wielu zabiegów i środków do tego celu potrzebnych. Liczyć się przecież należy z tym, że przeważna część emerytów dziś nie pracujących, są to ludzie, do żadnej pracy już nie przydatni, potrzebujący koniecznie leczenia i wypoczynku.

Oto efekty, które przyniósł nam Zjazd tegoroczny, oto tematy do rozważania i dyskusji, oto nadzieja, że problem emerycki zostanie w najbliższych miesiącach 1948 r. demokratycznie rozwiązany jako „realizacja praw i wolności obywatelskich".

Poważny Zjazd ten miał również zabawną stronę dekoracyjną. Frondująca grupka malkontentów z Łodzi łącznie z kilku delegatami z pod znaku ob. Musiała z Rzeszowa — w łącznej liczbie 8 osób, nie przyniosła zaszczytu ani sobie oni Związkowi.

Wystawiwszy się na pośmiech wobec delegatów z całej Polski, uważała za stosowne opuścić sale tuż przed zamknięciem obrad. Nie wiadomo jednak, co chciała tym niefortunnym występem zamanifestować: opóźniony protest z powodu niepowodzenia, czy też zaoszczędzenie sobie rumieńców zażenowania wobec licznych Delegatów z kraju; wszystkie bowiem rezolucje Zjazdu oraz absolutorium dla Zarządu uchwalone zostały jednomyślnie bez głosu protestu nawet z jej strony. Na zapytanie przewodniczącego w czasie głosowanai: „kto jest przeciw?" nie podniosła się żadna ręka ani z Łodzi ani z Rzeszowa!

Oto logika, oto sens ofenzywy łódzkiej na Związek Zrzeszeń względnie jego prezesa, ofenzywy pod auspicjami drukowanego w Łodzi i rozrzuconego przed Zjazdem „Głosu Emeryta" — który spotkał się z totalnym obrzydzeniem wszystkich emerytów.

Owocna działalność Prezydium Zjazdu spotkała się z ogólnym uznaniem, w dowód czego Walne Zgromadzenie wśród żywiołowych i niemilknących oklasków nadało prezesowi Ob. Z.

Gizelli tak, jak Wiceministrowi Skarbu Ob. Kościńskiemu godność Członka Honorowego Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych.

Zakrzewska ofenzywa na organizację Związku Zrzeszeń udowodniła, że wszelka robota pochodząca z pobudek egoistycznych i ambicyj osobistych — likwiduje się zawsze własną niemocą, a cały świat emerycki udowodnił raz jeszcze, iż rozumie i uznaje kto nadaje się na kierownika ruchu emeryckiego, kto zasłużył sobie na wdzięczność i szacunek ogółu — dzięki gruntownej znajomości problemu emeryckiego, dzięki entuzjazmowi dla pracy organizacyjnej i ukochaniu idei społecznej, której służy od lat dwudziestu.

Tarnów, dnia 10. VII. 1948 r.

Emjot.

Listy z Kraju

Toruń. Kanikułę tegoroczną wykorzystaliśmy — w braku płodniejszych zajęć — na zrobienie porządków wewnętrznych w Kole. Powykreślaliśmy zatem około 30 członków zalegających nieuleczalnie ze składkami. W tenże sam sposób unicestwiliśmy kilka miłych wdówek, które wynalazłszy świeżych mężów, zapomniały z nadmiaru szczęścia zawiadomić Zarząd, że przestały być emerytkami.

Na niedzielę, 4 lipca zwołał Zarząd walne zebranie, które poświęcił m. i. rozszerzeniu rozpoczętej w maju rejestracji członków zdolnych i chętnych do pracy zarobkowej. Kierownik miejscowego Urzędu Zatrudnienia zainteresował się był tą akcją, lecz na zebranie przysłał dwu młodszych urzędników, którzy, odczytawszy znany nam już z „Emeryta" komunikat ministerialny, wyjaśnili, że U. Z. nie dysponuje indywidualnymi placówkami pracy, jak się tego mogli słusznie spodziewać optymiści z wyszczególnień pod a, b, c, d, e, f... itd owego komunikatu ministerialnego. Delegaci Urzędu Zatrudnienia usiłowali natomiast zachęcić naszych członków do tworzenia spółdzielni. Oferta ta wywołała tylko słabiutki rezonans, być może ze względu na wiele trudności, które należałoby tu przezwyciężyć, jak podania z projektami, opisami, kalkulacją itp. Rozczarowali się tedy ci członkowie, którzy (w liczbie około 50-ciu) zerejestrowali się w Kole już przed miesiącem na skutek komunikatu i którzy — wiedząc, że ich spis leży już w Urzędzie Zatrudnienia — przybyli na to zebranie ze złudną nadzieją iż otrzymają pracę.

Żeby to rozczarowanie osłodzić i nie zmarnować zupełnie tak licznego zebrania, zdawał Zarząd w drugiej części wywodne relacje z obu zjazdów emeryckich, poznańskiego i warszawskiego, podnosząc z gorącym uznaniem i wdzięcznością sprawną organizację w Poznaniu i niektóre dolegliwości warszawskie, oraz nieocenione zasługi Ob. dyrektora Sadkowskiego, dzięki którym zjazd w stolicy był wogóle możliwy. Kiedy zakomunikowano zgromadzonym posłanie Ob. Wiceministra Kościńskiego o niedalekiej a wydatnej podwyżce emerytur, przepełniona sala toruńskiego Magistratu zagrzmiała potężnym aplauzem. P. H.

Rabka. — W związku z artykułem zamieszczonym w przedostatnim numerze „Emeryta" pod tyt. **„Dlaczego nie otrzymaliśmy bielizny?"** w części dotyczącej skargi wniesionej przez Zrzeszenie Rencistów Funduszu Ubezpieczeń Społ. do Ministerstwa Administracji Publicznej zarzucającej, że Związek Zrzeszeń Emerytalnych używając przedtem ogólnej nomenklatury dla nazwy Związku miał przez to podobno wprowadzać w błąd władze, między innymi przy przeróżnych przydziałach, materiałów dla emerytów, musimy i my zabrać głos.

Dla ilustracji jak postępują renciści, podajemy kilka faktów, wziętych z życia tut. Oddziału tegoż Zrzeszenia, z których wynika, że Zrzeszenie jako całość nie może być wolne od tych samych zarzutów, które tak skwapliwie czyni pod adresem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, a mianowicie:

W okresie ostatnich Świąt Bożego Narodzenia w dobie pilnej potrzeby węgla dla naszych członków otrzymaliśmy przez naszego delegata zapewnienie od Starostwa, że węgiel interwencyjny w ilości 14.250 kg został nam przydzielony. Mimo tych zapewnień węgla tego nie otrzymaliśmy, ponieważ ubiegli nas w tym renciści, którzy dzięki niewłaściwej nazwie Zrzeszenia emerytów zostali zamiast nas umieszczeni na liście rozdziału.

W konsekwencji wobec słabej liczebności tut Oddziału rencistów niemal każdy rencista **otrzymał po 1 tonie węgla interwencyjnego.**

Wskutek usilnych starań z naszej strony przyszło wyjaśnienie później i wyrównanie wyrządzonej nam krzywdy, ale fakt pozostał faktem.

Przykład drugi: Równolegle z rencistami mamy swój rachunek bieżący w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności; przy manipulacjach podczas wpłat i wypłat różnego rodzaju, funkcjonariusze kasy w pośpiechu nie zadają sobie trudu wczytywania się z całą uwagą w pełną nazwę naszej firmy jedno słowo „emeryt", by uznawano rachunek jakikolwiek za nasz, a z tego mylnie wyciągi kasowe. Do zanotowania jest fakt, że sami renciści nie uważają się za emerytów i dzika jest dla nich nazwa „emeryci", nie rozumiemy dlaczego zezwolono na zarejestrowanie statutu rencistów z tytułem „emerytów", zwłaszcza, że Związek Emerytów istnieje od lat dwudziestu pięciu.

Wreszcie z cyklu ostatnich artykułów w „Emerycie" wiemy, jak wielka jest różnica pomiędzy emerytami a rencistami!

Wobec podanych powyżej faktów i zastrzeżeń prosimy o poczynienie starań w celu zapobieżenia w przyszłości nieporozumieniom i nieścisłości i wyjednanie u właściwych władz zastąpienia nazwy **„Zrzeszenie Emerytów Fund. Ubezpieczeń Społecznych, siedziba Kraków itd.** na nazwę właściwą im przysługującą **„Zrzeszenie Rencistów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.**

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Polski Związek Emerytów Państwowych
w Rabce.

Mielec — Emeryci Kochani! Żal mi Was wszystkich, że nie możecie wyczytać w naszej gazetce daty od której nareszcie zostanie byt Wasz polepszony i kiedy pojawi się nowa ustawa emerytalna od tak dawna obiecana i oczekiwana. Że podwyższenie płacy emeryckiej idzie opornie, nie trzeba się dziwić, ale dlaczego ustawy emerytalnej nawet w projekcie doczekać się nie możemy, trudno się domyśleć. Prawdopodobnie prawnicy w naszych Centralach przeciążeni są sprawami ważniejszymi od emeryckich i nie mogą znaleźć czasu na skodyfikowanie potrzebnej ustawy emerytalnej. Jest na to rada, aby sprawę ruszyć z martwego punktu. Są przecież w naszym Związku Zrzeszeń Emerytalnych prawnicy, doświadczeni sędziowie, prokuratorzy i inni palestranci. Obywatele ci mogliby napisać projekt ustawy, poddać go za pośrednictwem „Emeryta" pod dyskusję czytelnikom, zwołać komitet kodyfikacyjny i ustalić tekst nadający się do przedłożenia Ministerstwu jako gotowy projekt. Po tym już tylko parę posłuchań dla Ob. Prezesa i Sekretarza i ustawa emerytalna gotowa. Najtrudniej byłoby oznaczyć w tym projekcie datę, od której ustawa zacznie obowiązywać. Ale i na to znajdzie się sposób, od czegoż są prawnicy. Zabierzcie się tylko Szanowni Panowie do roboty, przysłużcie się skołatanej rzeszy emeryckiej a będzie Wam ona wdzięczna. Wtedy pokaże się, że emeryci umieją nietylko żalić się ale i ofiarnie pracować.

Inż. Jan Haładej

Odpowiedzi Redakcji

P. Adam Ferens ,Leżajsk: Poruszaną przez Pana sprawę umożliwienia wdowom, które wyszły zamąż za emerytów zatrzymania swojej emerytury wzgl, o przyznawanie emerytur kobietom, które wyszły zamąż za emerytów, omawialiśmy kilkakrotnie, na łamach „Emeryta" i robimy dalsze starania o zrealizowanie tego postulatu. Odnośnie opłat pocztowych nie wiemy o co Panu chodzi. Przed zwolnieniem emerytur od opłat pocztowych, ściągał listowy z emerytury kikanaście złotych za doręczenie. Teraz tego nie robi, gdyż doręczanie emerytury jest bezpłatne. Co Pan chce jeszcze? Chyba nie będzie Pan żądał od listowego, by dopłacał Panu tyle, ile przed tym pobierał za doręczenie. Nigdzie w Polsce nie pobiera się opłat za doreczanie emerytur, czyżby w Leżajsku było inaczej?

Pan Teodor Bosiak: Uwagi Pana bardzo trafne, te środki zastosowaliśmy już dawno. Problem jednak jest bardzo zawiły i zależny od rozmaitych okoliczności. Może pomówi Pan z Waszą czcigodną prezeska. Ona wiele rzeczy Panu wyjaśni. Zobaczy Pan, że sprawa nie jest tak prosta.

Pan Jan Madej, Tarnów: Przykro nam bardzo ale zainicjowany przez Pana łańcuszek prasowy skierowany w pierwszym rzędzie pod adresem Krakowa nie znalazł oddźwięku. Zobaczymy, czy skierowany apel o podjęcie łańcuszka pod adresem Cieszyna odniesie skutek.

W „Emerycie" Nr 3 z dnia 1 lutego br. w dziale „Składki na fundusz prasowy" zaznaczyliśmy wyraźnie, że Zwiazek Emerytów w Tarnowie złożył w formie łańcuszka na fundusz prasowy kwotę 1.000 zł z wezwaniem Zwiazku Emerytów w Krakowie o złożenie co najmniej takiej samej kwoty. Zastosowaliśmy się ściśle do życzenia Pana. Możliwe ,że należało dodać przy tym, że Kraków winien po złożeniu takiej sumy wezwać w drodze łańcuszka jakieś inne Zrzeszenie do ofiarowania pewnej kwoty na ten sam cel. Cenimy zacna intencje Pana, jednak nie możemy wywierać nacisku na nikogo. Składki na fundusz prasowy płyna dobrowolnie i dość ofiarnie i pomagają do podtrzymania pisma.

Wszystkich naszych Kochanych Czytelników prosimy ponownie, by do swoich listów kierowanych do Redakcji o informacje, na które chcą otrzymać odpowiedź listowną dołączali znaczki na odpowiedź. Ścisłe obliczenie wykazuje, że do Redakcji wpływa dziennie przeciętnie 40 listów, wymagających natychmiastowej odpowiedzi, tj. 600 zł trzeba dziennie wydać na portoria. Często oprócz uwiadomienia petenta, trzeba jego podanie z załącznikami posłać dalej i to listem poleconym, częściej jeszcze trzeba odesłać z powrotem przedłożone załączniki tj. oryginalne dokumenty również listem poleconym, naraża to nasz fundusz administracyjny w wysokim stopniu.

Pan Capek Stanisław: Emeryt państwowy dodatku rodzinnego na żonę nie otrzymuje. Tylko emeryci pracujący otrzymują dodatek za pośrednictwem swego miejsca pracy.

Wągrówiec: Domagacie się Panowie drukowania dalszego ustawy emerytalnej, niestety z innych stron proszono nas, by nie zapełniać szpalt „Emeryta" ustawa, która ma być zastąpiona inną. Rozumiemy, że Wam trudno bez ustawy, że musicie często pożyczać ją z innych źródeł, ciężko jednak zaspokoić równocześnie obie strony, tj. tych co chcą i tych, co nie chcą. dlatego prosiliśmy w „Emerycie", by Zrzeszenia porozumiały się z członkami, zebrały zamówienia i o ile okaże się dostateczna liczba zamówień zarządzimy druk ustawy. Niestety, na nasz apel zgłosiło się wszystkiego 83 reflektantów.

Druk nawet tysiaca egzemplarzy nie wytrzymał by kalkulacji nakładu. Należy wiec odczekać, może Państwowy Instytut Wydawniczy zechce wydrukować starą ustawę emerytalną.

Koło Emerytów w Sędziszowie: Od Waszej woli zależy, gdzie chcecie należeć. Majac własny, zatwierdzony statut, możecie należeć do Okręgowego Zwiazku Emerytów w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 1, albo też bezpośrednio do Zwiazku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych w Warszawie (Warszawa - Praga, ulica Grochowska 342/9).

Ani Wojewódzki Zwiazek w Rzeszowie, ani Powiatowe Koło Emerytów w Rzeszowie nie należą do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów.

Pan Jan Skarżyński: Dziękujemy za usiłowania dotychczasowe i prosimy nie zrażać się przeciwnościami.

Rozważania Pana na temat wymagań Państwowego Zakładu Emerytalnego stawianych ubiegającym się o wypłacanie emerytury, przedłożyliśmy temuż Zakładowi do wiadomości.

Związkom Emerytów Samorządowych podajemy do wiadomości, że Ministerstwo Administracji Publicznej wyraziło swoją zgodę na przeznaczenie subwencji w kwocie 50.000 zł udzielonej przez Ob. Ministra Administracji Publicznej Schronisku Emerytów w Kamieniu Wielkim, na dwa stypendia dla bezpłatnego utrzymania przez jeden rok w Schronisku dwu wdów po funkcjonariuszach samorządowych.

Odnośne wnioski w dokładnym uzasadnieniem, należy kierować do Prezesa Związku Zrzeszeń, Poznań, Limanowskiego Nr 11.

Pani Maria Hlawaty: Ma Pani zdolności literackie, niech Pani opisze Wasze życie w Schronisku, ładny, entuzjastyczny opis podziała napewno na uprzyjemnienie i rozbudowanie życia pensjonariuszów w Bystrzycy.

Dziękujemy za słowa uznania dla pracy na polu pomocy dla tych najbiedniejszych, bo samotnych i opuszczonych.

Ostrów Wielkopolski: Cieszy nas, że trafiliście do tamtejszej Powiatowej Rady Związków Zawodowych i otrzymaliście cytryny, żarówki i kupony na obuwie. Udało się Wam lepiej aniżeli nam. O przydziale kart odzieżowych lub zaopatrywania I. kategorii nie ma mowy. Wszystkie nasze zabiegi pozostały bezskuteczne. Odsyła się nas ze wszystkim do Opieki Społecznej, ale Opieka Społeczna w Poznaniu ma za wiele tych ubogich, by mogła pomóc emerytom. Nam mówi się wciąż, że my mamy emerytury a oni pomagają takim w pierwszym rzędzie, którzy nic nie mają.

Karty opałowe zostały faktycznie zniesione, starajcie się przez Związki Zawodowe o tańszy zakup.

Odszkodowanie za węgiel otrzymują tylko pracownicy czynni. Nasz memoriał o przydział węgla po tańszej cenie pozostał do dziś bez odpowiedzi.

Pan Z. T. Wagrowiec: Czy nie moglibyśmy otrzymać odpisu pisma, które spowodowało odpowiedź Pana. Nie wiedząc o co chodzi i czy rozgoryczenie jest uzasadnione, nie możemy wydrukować.

OSOBISTE

Wszystkim kochanym Czytelnikom, którzy z okazji z uzyskania przeze mnie nagrody literackiej na konkursie Polskiego Radia złożyli mi życzenia, serdecznie dziękuję.

„Taniec śmierci" nie może być drukowany w „Emerycie", dopóki Polskie Radio nie udzieli swego zezwolenia albowiem warunki konkursu zastrzegały między innymi nie tylko prawo Radia do odczytania nagrodzonej noweli w kąciku literackim audycyj radiowych, ale także do przedruku nagrodzonego utworu.

Ciekawość Czytelników zaspokojona zostanie po uzyskaniu zezwolenia.

KOMUNIKATY

Członkowie nasi, którzy korzystają z kart żywnościowych przez nasz Związek, winni złożyć w naszym biurze karty wymienne najpóźniej do *dnia 15-go każdego miesiąca* dokładnie i czytelnie wypełnione.

Na karcie wymiennej dla emeryta, czy emerytki wzgl. wdowy wypisuje się wyraźnie — czytelnie w rubryce

A. nazwisko i imię i w tejże samej linii w specjalnej na to rubryce, dokładny dzień, miesiąc i rok urodzenia.

W rubryce

C. na linii a) emeryt czy emerytka ponad lat 60.

Jeżeli emeryt czy emerytka mają członków rodziny uprawnionych również do korzystania z tych kart jak żonę i dzieci szkolne lub na wyższych uczelniach, niezarobkujące, wypełniają na ich karcie wymiennej *tylko* rubrykę B. tj. podają stosunek pokrewieństwa, imię i nazwisko i dokładny dzień urodzenia.

—o—

Zamówienia na legitymacje dla członków wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych oraz Statuty prosimy przesyłać na adres Związku, Poznań, Ratajczaka 40, a należne kwoty przekazywać na **konto PKO Nr V-1294.**

—o—

P. Pruski — Lubichowo: — Związek Emerytów Państwowych w Starogardzie mieści się przy ul. Dworcowej 32, do którego należy się zapisać na członka. Karty żywnościowe przysługują wszystkim emerytom państwowym, emerytkom i wdowom, którzy ukończyli 60 lat życia.

OD ADMINISTRACJI!

P. Łukawski — Kłodzko. — Prenumerata zapłacona na II. i III. kartał 1948.

P. Chróścicki — Warszawa. — Prenumerata zapłacona od 15. IV. do końca br.

P. Bojanowski — Haczów. — Prenumerata zapłacona za II. półrocze br. Nr 1—12 wyczerpane.

P. Dudzicz — Gostyń Pozn. — Prenumerata zapłacona do końca br.

P. Kielar — Sanok. — Prenumerata zapłacona za III. i IV. kwartał br.

P. Kuczyński, Piotrków Tryb. i P. Pasiut — Nowy Sącz. — Reklamacja spóźniona, vide Nr 6 Emeryta z 15. III. br. i Nr 17 z 1. IX. 47 r.

W Administracji naszej złożyli:

a) na Fundusz Prasowy:

1.	Kosteczko Władysław — Zabrze	40,— zł
2.	Weigt Wład. — Janków Zaleśny	300,— „
3.	Suwala Jan — Petlikowo	50,— „
4.	Harynek Jan — Maków Podh.	100,— „
5.	Krawczykowa Wanda — Gniezno	80,— „
6.	Dziewańska Julia — Łomża	80,— „
7.	Dąbrowiecki Antoni — Gdańsk	50,— „
8.	Lubertowicz Julian — Wieliczka	40,— „
9.	Hellmanowicz Wład. — Poznań	25,— „
10.	Szczepański Roch — Gorzów Wlkp.	100,— „
11.	A. W. — Poznań	30,— „
12.	podpis nieczytelny. Kożuchów, 9. Maja 10, Dolny Śląsk	100,— „
13.	Apt. Szadkowski — Poznań	40,— „
14.	Słowikowski Zdz. — Brzeg	40,— „
15.	Matejko Wł. — Odolanów	380,— „
16.	Łoziński Sew. — Głuchołazy	100,— „
	Razem do 16. 7. 1948	56.319,— zł

TREŚĆ NUMERU

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Bronisław Baron, Poznań, ul. Ratajczaka 40 — Członkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 53075